



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Przed sesją Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM PAP. Komunikat Biura Światowej Rady Pokoju stwierdza, że posiedzenie biura w dniu 5 bm. było poświęcone przygotowaniu do najbliższej sesji Światowej Rady Pokoju.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 109 (2033)

GDAŃSK, PIĄTEK 8 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

Cały kraj buduje czołowy obiekt Sześciolatki

Ogólnopolska narada przedstawicieli fabryk zaopatrujących budowę Nowej Huty

Zakłady przemysłowe zobowiązują się przyspieszyć dostawy

KRAKÓW PAP. Dyrektorzy i sekretarze zakładowych organizacji partyjnych z fabryk wykonujących urządzenia dla kombinatu Nowa Huta, przedstawiciele resortów gospodarczych i centralnych zarządów przemysłu przybyli ze wszystkich niemal województw do Nowej Huty na naradę poświęconą omówieniu środków zabezpieczających pełną realizację doniesłej uchwały Prezydium Rządu w sprawie terminowej i kompleksowej uruchomienia pierwszego etapu tej największej budowy Planu 6-letniego.

Budowa tego giganta naszej metalurgii wymagać będzie m. in. wykonania milionów metrów sześciennych robót ziemnych, setek tysięcy metrów sześciennych robót żelbetonowych, zmontowania dziesiątków tysięcy ton konstrukcji stalowych. Na wyposażenie huty olbrzymią składają się będzie m. in. ponad 100 tys. ton maszyn i urządzeń, które w większości do starych nam bratni Związek Radziecki.

Z ZSRR otrzymamy m. in. potężną walcownicę-zgniatacz. Będzie to jeden z największych na świecie tego typu agregat w pełni zmechanizowany. Również cała kociołnica zmechanizowana i automatyzowanymi agregatami, które budujemy w Nowej Hucie na podstawie dokumentacji radzieckiej i w oparciu o dostawy z ZSRR, będą wielkie piece i piece martenowskie, w których każdy swą mocą produkcyjną przewyższy największe piece hutnictwa polskiego z okresu przedwojennego. O nowoczesności wszystkich

urządzeń świadczy m. in. fakt, że wydajność pracy będzie w Nowej Hucie niemal trzy razy większa od średniej wydajności osiągniętej dotąd w naszych hutach.

Produkcja walcowni Nowej Huty pozwoli na pokrycie zapotrzebowania na wyroby walcowane takich gatunków naszej gospodarki narodowej, jak przemyśl tabory kolejowego, motoryzacyjny, traktorowy, okrętowy, budowy urządzeń przemysłowych. Walcownie te pokryją zapotrzebowanie budownictwa oraz dadzą zwiększone ilości materiałów potrzebnych do produkcji przedmiotów powszechnego użytku, jak np. artykuły gospodarstwa domowego.

Tych kilka zaledwie faktów daje już obraz ogromu i rozmiaru niespotykanego w historii naszego budownictwa, przedsięwzięcia, jakim jest budowa kombinatu.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z dnia 4 bm. muszą być wykonane zadania wymagające

wysiłku całego narodu, na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną.

Ze Związku Radzieckiego napływają w terminie, a nawet często przed terminem dostawy dla Nowej Huty. Fakt ten — jak podkreślono na naradzie — winien stać się bodźcem dla załóg i kierownictwa naszych zakładów pracy, które dostarczają Nowej Hucie konstrukcji stalowych, materiałów ogniotrwałych, maszyn i innych urządzeń.

W dyskusji przedstawiciele poszczególnych zakładów zaopatrujących budowę Nowej Huty szczegółowo omówili zadania, jakie stoją przed nimi w związku z realizacją zamówień dla tej wielkiej budowy socjalizmu.

Z uznaniem przyjęte zostało m. in. wystąpienie dyrektora Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych — Jankowskiego, który złożył w imieniu załogi listy gwarancyjne na 7 wielkich

urządzeń dla Nowej Huty, zamówionych na rok bieżący. W listach tych załoga zapewnia wykonanie urządzeń w terminie i na wysokim poziomie jakościowym.

Huta „Ferrum“ — jak stwierdził dyr. Zawitniewicz — wykonując pancernie chłodzące dla wielkich pieców Nowej Huty, skróciła już znacznie czas wykonywania jednego pancerna w porównaniu z okresem, kiedy wykonywano mniejszy pancierz dla nowego pieca w hucie „Kościuszko”. Załoga huty dąży obecnie do dalszego skrócenia czasu wykonywania tych urządzeń.

W dyskusji zabierali też głos robotnicy, aktywiści partyjni i przedstawiciele kierownictwa kombinatu Nowa Huta, przytaczając wypadki, kiedy niedotrzymanie terminu dostaw przez zakłady zaopatrujące Nową Hutę powodowało zahamowanie tempa robót.

Pracujemy tak, jak w dniach patriotycznego czynu

Meldunki o realizacji długookresowych zobowiązań

Większość załóg zakładów przemysłowych Wybrzeża zamknęła ubiegły miesiąc poważnymi sukcesami. Podstawą osiągnięć stał się szeroki rozwój nowych form współzawodnictwa, które przyczyniły się w ogniu walki w okresie patriotycznego czynu dla ojczyzny i pokoju. Obecnie w pierwszych dniach maja z nie słabnącą siłą rozwija się ruch współzawodnictwa o pełne wykonanie zobowiązań długoterminowych, o uzyskanie najwyższych wskaźników produkcji.

INSTALATORZY STOCZNI GDAŃSKIEJ NIE ZAWIODA

Zespoły mistrzów Kanenberga i Krugera z wydziału montażu instalacji okrętowych Stoczni Gdańskiej przystąpiły do instalowania rurociągów na statku, który został zwodowany w dniu 30 kwietnia. — Na tej jednostce zastosujemy nową metodę montażu rurociągów prefabrykowanych — opowiada Kanenberg.

Instalatorzy podpisali zobowiązanie. „Pragnąc w pełni wykorzystać doświadczenia czynu 1-majowego — czytamy w nim — oraz zabezpieczyć przedterminowe oddanie do eksploatacji statków „zobowiązaniowych”, zespoły w składzie brygad Wilczewskiego, Czeszewskiego, Wójtowicza, Cieciora, Dydka, Majewskiego, Bułgiewicza zakończyły prace instalatorskie na jednostce 110019 w terminie do 29 czerwca, tj. do Dnia Stoczniowa i przystępują do oddania do eksploatacji. W ten sposób oddamy przed terminem również następny statek”.

Zobowiązanie instalatorów zmo bilizowało do zwiększonego wysiłku załogi innych wydziałów Stoczni Gdańskiej. Odbyły się narady w wydziałach montażu maszyn, ślusarni okrętowej i kotłarni. Podpisano zobowiązania, mające na celu skrócenie czasu realizacji kolejnych zadań, by ułatwić instalatorom wykonanie trudnego przedsięwzięcia.

Śladem instalatorów nie poszli jednak dotychczas elektrycy, malarze, stolarze i załoga wydziału budowy wind okrętowych.

ZALOGA STOCZNI PÓLNOCCYFICZNEJ SKRACA CZAS WYKONANIA ZADAŃ

W pierwszych dniach maja załogi wielu wydziałów Stoczni Północnej potrafiły utrzymać tempo, osiągnięte w gorących dniach przedmajowego współzawodnictwa. Już w dniu 2 bm. ob. ob. Badiąg, Rygielski, Radliński, Grochocki, Kloc i Krechowicz postanowili w ramach swych długookresowych zobowiązań skrócić czas wykonania pozycja zewnętrznego pontonu o 360 robotogodzin, a Szmít, Torbicki i Cyman — o 150 godzin czas wykonania 1.000 sztuk kątowników. W ślad za nimi podążyła ambitna młodzież działu motorowego. Postanowili ona przyspieszyć terminy zakończenia robót montażowych, a równocześnie podpisać

„Arka“ powinna stosować się do zaleceń serwisu CZRM

Serwis CZRM komunikuje, że w dniu 26 ub. m. kutry „Arki”, które wyszły na Rynną Słupską uzyskały przeciętnie po 30 skrzyń z zaciągu. Serwis podkreśla dalej, że już od miesiąca za lecał kierownictwu „Arki” wyślanie kutrów na Rynną Słupską, gdzie bardzo wydajnie łowiły kutry „Korabia” z Ustki, dzięki czemu przedsiębiorstwo to wykonało plan kwietniowy. Lecz kierownictwo „Arki” dopiero z 5 na 6 maja br. po raz pierwszy zastosowało się do zaleceń serwisu.

Przykład przedsiębiorstwa „Korab” dowodzi, że „Arka” mogła wykonać plan kwietniowy, gdyby usłuchała wskazań serwisu. To znamienne doświadczenie winno być wskazówką na przyszłość, a zwłaszcza na maj i czerwiec, kiedy Rynna Słupska i Głębia Bornholmska stanowią najlepsze łowiska.

Akcja strajkowa we Francji

PARYŻ PAP. Walka strajkowa we Francji przybiera na sile. Charakterystycznym jej cechem jest coraz większa jedność działania różnych związków zawodowych.

Strajk marynarzy i oficerów marynarki handlowej rozszerza się. Podobnie jak w Marsylii, oficery marynarki w Dieppe postanowili w czwartek przystąpić do strajku. W Havrze ruch strajkowy jest całkowicie snarżony. W Dunklecie oficery i marynarze holowników postanowili znak solidarności ze strajkującymi to-

warzysami nie wyprowadzić z portu „dukego satka” francuskiego. W Sete strajk trwa od poniedziałku. W Bordeaux i St. Nazaire oficery marynarki handlowej wypowiedzieli się za strajkiem.

Robotnicy 74 oddziału zakładów samochodowych Renault kontynuują strajk. Renesie zastosowane przez dyrektora nie przyniosły całkowitego fiaska. Wszystkie organizacje związkowe robotników zakładów Renaulta solidaryzują się z akcją strajkujących towarzyszy.

Depesza tow. Bolesława Bieruta w ósmą rocznicę wyzwolenia Niemiec

Do Towarzysza OTTO GROTEWOHLA Prezesa Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Berlin

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezesie, najserdeczniejsze pozdrowienia od rządu i narodu polskiego z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki wiekopomnemu zwycięstwu bohaterów Armii Radzieckiej nad siłami hitlerizmu.

Naród polski z całego serca życzy narodowi niemieckiemu rychłego zjednoczenia pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec, ważnego czynnika pokoju w Europie.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Delegacja chińsko-koreańska w Panmundżon przedłożyła nowe propozycje

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi:

Dnia 7 maja na posiedzeniu delegacji, prowadzących rokowania rozejmowe w Panmundżonie, strona ludowa wystąpiła z nową doniosłą i konstruktywną inicjatywą, mającą na celu uregulowanie całokształtu problemu jeńców wojennych.

Propozycje strony koreańsko-chińskiej gloszą:

1) W ciągu 2 miesięcy od chwili wejścia w życie porozumienia w sprawie zawieszenia broni, obie strony mają repatriować bez przeszkód tych wszystkich jeńców wojennych, którzy domagają się repatriacji.

2) Dążyć do ułatwienia powrotu do ojczyzny pozostałym jeńcom wojennym, nie podlegającym bezpośredniej repatriacji, obie strony zgadzają się na utworzenie komisji repatriacyjnej krajów neutralnych: w skład tej komisji wejdą w równej liczbie przedstawiciele 5 państw, a mianowicie: Polski, Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji, a więc 4 państw wymienionych w par. 37 art. 2 układu rozejmowego, jak również reprezentacji Indii.

3) Wszystkie jeńcy wojenni, z wyjątkiem tych, którzy zostaną bezpośrednio repatriowani mają być w miejscu ich pobytu zwolnieni spod polskiej kontroli i opieki strony, w której reku się znajdują, oraz mają być przekaza-

ni komisji repatriacyjnej krajów neutralnych; Komisja ta ma przejąć tych jeńców pod swoją opiekę. Komisja repatriacyjna krajów neutralnych otrzyma możliwość wykonywania swych legalnych funkcji i wywiązywania się ze swych zadań w związku ze sprawowaniem kontroli nad jencami znajdującymi się pod jej jurysdykcją. Dla zapewnienia komisji możliwości skutecznego wykonania swych funkcji, kraje neutralne należące do komisji repatriacyjnej do starca równych kontyngentów sił zbrojnych.

4) Komisja repatriacyjna krajów neutralnych, bezpośrednio po przyjęciu jeńców pod swoją opiekę, podejmie kroki, zmierzające do tego, by w ciągu czterech miesięcy od chwili przejścia opieki nad jencami, przedstawiciele państw, z których jeńcy wojenni pochodzą, mogli bezpośrednio udać się do miejsc zatrzymania jeńców, by udzielić im wyjaśnień, rozwiązać ich obawy oraz by poinformować ich o możliwościach ich repatriacji, a zwłaszcza o tym, że przysługuje im pełne prawo powrotu do pokojowego życia w ojczyźnie.

5) W ciągu czterech miesięcy od chwili przejścia opieki nad jencami przez komisję repatriacyjną krajów neutralnych, przedstawiciele krajów, z których jeńcy ci pochodzą — komisja repatriacyjna krajów neutralnych powinna przeprowadzić szybką repatriację wszystkich jeńców domagających się powrotu do ojczyzny, przy czym strona, która jeńców wzięła do niewoli, nie będzie stawiała żadnych przeszkód akcji repatriacyjnej. Szczegółowy techniczny dotychczas repatriacji takich jeńców, zostaną uregulowane w drodze konsultacji między komisją repatriacyjną krajów neutralnych a obu stronami.

6) Jeżeli po upływie terminu czteromiesięcznego, o którym mowa w punktach 4 i 5 niniejszych propozycji, pozostaną jeszcze jeńcy wojenni pod opieką komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, wówczas sprawa ich zostanie przekazana do uregulowania w drodze konsultacji konferencji politycznej, przewidzianej w par. 60 art. 4 układu rozejmowego.

7) Wszystkie koszty związane z utrzymaniem jeńców pod opieką komisji repatriacyjnej krajów neutralnych, jak również koszty ich powrotu do domu — poniosą państwa, do których jeńcy ci należą.

8) Powyższe propozycje mają być podane do wiadomości wszystkim jeńcom.

Po przemówieniu gen. Nam Ira strona amerykańska zaproponowała odroczenie posiedzenia do 9 maja, by przestudiować nowe wnioski. Strona ludowa zgodziła się na to.

VI Wyścig Pokoju

LIPSK PAP. VI etap Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie z Karl Marxstadt do Lipska (185 km) prowadził przez teren nizinny. Etap ten przyniósł drużynie polskiej dalsze niepowodzenia. Z powodu choroby żółtaka wycofał się z wyścigu Wójcik oraz nasz najmłodszy reprezentant Ulik, który nie wytrzymał fizycznie ciężkiego wyścigu. Tak więc w drużynie polskiej pozostało już tylko 3 kolarzy: Królak, Wilczewski i Klabiński.

Do VI etapu kolarze wystartowali wśród ulewnej deszczu; deszcz przez stał wkrótce padać, jednak przeliki zimno dawało się zawodnikom dotkliwie we znaki. Już po pierwszych kilometrach stawka kolarzy rozciąga się, a na 20 km odpada z czołówki Wójcik, który narzeka na silne bóle żołądka. Po dalszych 10 km traci kontakt z czołówką drugi z Polaków Ulik. Obaj jadą w drugiej grupie, a wkrótce wycofują się z wyścigu. W czołówce pozostaje trzech Polaków: Królak, Wilczewski i Klabiński.

Na ulicach Zwickau (38 km) niejużyciele Czechosłowacji Malek i szybko zdobywa kilkasmetrową przewagę. Kolarze mają teraz do pokonania jedynie większe wzniesienie na tym etapie kolo miejscowości Meran na 56 km. W dalszym ciągu w zwartej grupie jedzie około 30 zawodników. Tempo jest słabe.

Tymczasem jadący samotnie na przedzie wyścigu Malek ma już ok. 2 km przewagi. Na 87 km w pogoni z Czechosłowakiem rusza Schur (NRD) i po 25-kilometrowym pościgu dochodzi Maleka. Para czechosłowacko-niemiecka ma teraz ok. 1 km przewagi nad goniącą ją dwójką kolarzy: Duńczykiem Andersenem i Bułgarem Kolewem, którzy po krótkim pościgu dochodzą czołówkę. Z tyłu w dużej grupie z Polaków jest już tylko Wilczewski. Królak i Klabiński zostali w tyle na niewielkim wzniesieniu. Królak wkrótce dogonił grupę, natomiast Klabiński tuż do końca etapu bezskutecznie goni czołówkę.

Do mety jest już tylko 35 km. Czołowa czołówka zwiększa teraz tempo i ma już ok. 7 minut przewagi nad pozostałą grupą. Ostrego tempa nie wytrzymuje Bułgar Kolew i zostaje w tyle. Lotny finisz w Halle na 150 km wygrywa Andersen przed Malekiem. Dwójka ta stale zwiększając tempo zbliża się do Lipska zostawiając w tyle Schurę.

Na stadionie w Lipsku 60 tys. widzów gorąco oklaskuje zwycięską walkę na finiszu, z której wychodzi zwycięsko Malek, wyprzedzając o pół koła Andersena. Około minuty za nimi kończy etap samotny Schur, a cztery minuty później Belg Reby. Za nim wpada na stadion duża grupa kolarzy, a wśród nich dwóch Polaków: Królak i Wilczewski.

INDYWIDUALNIE VI ETAP
1) Malek (CSR) — 5:57:32, 2) Andersen (Dania) — 5:58:32, 3) Schur (NRD) — 5:59:38, 4) Reby (Belgia) — 6:01:52, 5) Jorgensen (Dania) — 6:03:15, 6) Ruwet (Belgia) — 6:03:15, 7) Siltzwohl (Austria) — 6:03:15, 8) Dinter (NRD) — 6:03:15. W tym samym czasie sklasyfikowano jeszcze 21 zawodników, wśród nich Królaka (Polska). Wilczewski zajął 30 miejsce — 6:03:24, a Klabiński był 47 w czasie 6:28:57.

VI ETAP DRUŻYNOWO
1-2) CSR i Dania po 18:05:02, 3) NRD — 18:15:06, 4) Belgia, 5) Francja, 6) Węgry, 7) Polonia francuska, 8) Bułgaria, 9) Anglia, 10) Austria, 11) Polska — 18:35:35.

INDYWIDUALNIE PO VI ETAPACH
1) Andersen (Dania) — 32:18:30, 2) Pedersen (Dania) — 32:19:41, 3) Eloit (Belgia) — 32:21:32, 4) Schur (NRD) — 32:25:01, 5) Van Schil (Belgia) — 32:25:46, 6) Kocew (Bułgaria) — 32:27:29, 7) Deutsch (Austria) — 32:30:31, 8) Reby (Belgia) — 32:32:55, 9) Maitland (Anglia) — 32:33:24, 10) Radigon (Francja) — 32:34:16.

Z Polaków najlepsze miejsce zajmuje Wilczewski — 32 z czasem 33:09:25.
DRUŻYNOWO PO VI ETAPACH
1) Dania — 96:55:45, 2) Belgia — 97:14:16, 3) NRD — 97:15:05, 4) CSR — 97:20:57, 5) Anglia — 97:47:43, 6) Bułgaria — 97:52:06, 7) Polonia Franc. — 97:52:16, 8) Francja — 98:22:42, 9) Austria — 99:34:33, 10) Węgry — 99:37:32, 11) Polska — 99:45:00, 12) Norwegia, 13) Rumunia, 14) Triest.

Przed zakończeniem etapu w Lipsku rozegrano mecz piłkarski między drużynami reprezentacji Polski i NRD. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny niemieckiej 3:0 (1:2).

Zadania na codzień

Dziesiątki tysięcy robotników, inżynierów i techników, chłopów i robotników PGR Wybrzeża podjęły w ostatnich dniach marca i w kwietniu długookresowe zobowiązania. Załogi poszczególnych zakładów pracy, PGR i spółdzielni produkcyjnych, zobowiązały się przyspieszyć wykonanie planowych zadań, przyspieszyć produkcję, walczyć z brakerobstwem, dać produkcję ponadplanową, obniżyć koszty własne itp.

Na bazie tego ruchu rozwinęły się nowe formy współzawodnictwa. Wielu robotników Wybrzeża podjęło inicjatywę montera ze Starachowic Wiktoru SaJa, który rzucił hasło: „ja nie wypuszczę braku”. Stocznioicy gdańscy rozwinęli formę „listy gwarancyjnej”, w którym poszczególne brygady zobowiązały się dać produkcję bez żadnych braków technicznych. Budowlani wprowadzili na bazie metody radzieckiego nowatora Skitjewa międzyoperacyjną kontrolę, współzawodnictwo o bezusterkowe budownictwo.

Te i wiele innych form współzawodnictwa socjalistycznego, które rozwinęły masy pracujące Wybrzeża wymagają od naszych organizacji partyjnych stałej troski o ich upowszechnienie, stałej opieki nad ich rozwojem.

„Musimy skierować na właściwe tory wysiłek twórczy mas pracujących — powiedział towarzysz Bierut na VIII Plenum KC PZPR — organizować, rozwijać, podnosić wciąż wyżej współzawodnictwo socjalistyczne jako wielką sprawę, przy pomocy której masy wyrażają swe uczucia, swój stosunek do budowy nowego życia”.

Jest jednak jeszcze u nas na Wybrzeżu wiele takich organizacji partyjnych, które nie rozumiały w pełni doniosłości socjalistycznego ruchu współzawodnictwa — tej twórczej inicjatywy mas. I tak np. w Cukrowni Malbork, zaledwie 25 członków załogi podjęło zobowiązania, co wskazuje na brak pracy politycznej ze strony organizacji partyjnej w tym zakładzie. Niedostatecznie rozwija się ruch zobowiązaniowy w lebońskich Zakładach Przemysłu Drzewnego, gdzie tylko niespełna połowa załogi podjęła zobowiązania. Formalnie podeszła do tego zagadnienia partyjna organizacja w Bazie Remontowej w Pucku, gdzie na masowe ogólnozakładowe ograniczono się do odczytania zobowiązania załogi. Nadomiar zobowiązanie ogólnozakładowe zostało opracowane w oderwaniu od zasadniczych zadań planowych zakładu.

Słabą pracę polityczną wśród załogi wykazuje także organizacja partyjna w Elbląskich Zakładach Mechanicznych. Komitet Zakładowy nie opracował planu kontroli realizacji podjętych już zobowiązań, a wielu członków partii i ZMP-owców dotychczas żadnych zobowiązań nie podjęło.

Aby współzawodnictwo socjalistyczne stało się rozwijało, aby zobowiązania załóg były należycie wykonywane, potrzebna jest kontrola ich wykonania przez organizacje partyjne, stała pomoc ze strony rad zakładowych i administracji.

Kontrola realizacji zobowiązań musi być systematyczna. Komitet Zakładowy Stoczni Gdańskiej na każdej egzekutywie analizuje przebieg i rozwój współzawodnictwa. Co 10 dni egzekutywy organizacji oddziałowych, wspólnie z przedstawicielami ZMP, rad oddziałowych i dozoru technicznego omawiają wykonanie zobowiązań. W wyniku tego usuwają się niedociągnięcia, likwiduje braki i podejmuje konkretną pomoc dla tych, którym realizacja zobowiązań stwarza trudności.

Systematyczna kontrola i pomoc w wykonywaniu zobowiązań dają gwarancje, że ruch współzawodnictwa zobowiązaniowego będzie się ciągle rozwijał i przyspieszy wykonanie planów produkcyjnych.

Rozwijając twórczą inicjatywę mas, usuwając wszelkie przeszkody stojące na drodze realizacji zobowiązań i rozwoju ruchu współzawodnictwa — to codzienne zadanie naszych organizacji partyjnych.

Nie wolno przy tym zapominać o obowiązku przodownictwa towarzyszy partyjnych na froncie współzawodnictwa. PZPR na pierwszej linii walki o plan — hasło to powinno przyswierać wszystkim członkom naszej partii.

Święto narodu niemieckiego

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi dzień 8 maja — dzień rozgromienia hitlerystów przez bohaterów Armii Radzieckiej, jako swoje święto narodowe. Fakt ten ma głęboką wymowę. Świadczą o ogromie przemian, jakie dokonały się na zachód od Odry i Nysy, o ogromie przemian w psychice narodu niemieckiego, narodu, który przetrwał hitlerów i powstał do twórczego pokojowego życia.

8 maja 1945 roku — 8 lat temu — po rozgromieniu przez Armię Radziecką potęgi hitlerowskiej, lud niemiecki otrzymał możliwość rozprawienia się ze swymi kapitalistyczno-junkierskimi ciemiężcami. We wschodniej części Niemiec przestali rządzić ci, którzy w ciągu stuleci wcielali w życie program zaborczości i agresji w stosunku do swoich sąsiadów, a przede wszystkim w stosunku do narodu polskiego.

Dzięki konsekwentnie pokojowej polityce ZSRR, dzięki niestrużonemu wysiłkowi niemieckiej klasy robotniczej i jej awangardy — Socjalistycznej Partii Jedności (SED), w październiku 1949 r. powstała na obszarze Niemiec wschodnich pierwsza w historii narodu niemieckiego państwo pokojowe i demokratyczne — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Niemiecka Republika Demokratyczna nawiązała do rewolucyjnych tradycji narodu niemieckiego, do tradycji Marksa i Engelsa. Realizuje dziś ona ideały płomienych przywódców niemieckiej klasy robotniczej — Liebknechta i Thaelmanna. Jest wy-

razicielem dążeń narodowych Niemiec.

Powstanie NRD — jak wskazywał Józef Stalin — stanowiło zwrotny punkt w dziejach Europy. Po raz pierwszy w historii powstało w Niemczech państwo, które jest czynnikiem pokoju, państwo, którego walka ma przede wszystkim znaczenie dla sprawy pokoju w Europie. Niemiecka Republika Demokratyczna i siły państwowe w Niemczech zachodnich, walcząc dziś o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne i niezawisłe Niemcy, znajdują się na jednym z najbardziej wysuniętych odcinków frontu walki o zapobieżenie groźbie nowej wojny.

Konsekwentna walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nową świadomość narodu niemieckiego przyniosła owoce. Dziś w Niemczech przeciwko imperializmowi, przeciwko wojnie, przeciwko faszyzmowi występuje już nie tylko, jak orgiści, awangarda narodu, ale miliony robotników i przedstawicieli innych klas, warstw i grup ludności.

Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zjednoczone, pokojowe, demokratyczne, niezawisłe Niemcy, o to, by zachodnia część Niemiec nie była amerykańskim poligonem, nie była krajem okupowanym, o to, by zakłady Kruppa nie kuty broni dla nowej agresji, o to, by nie zapędzono młodych Niemców do koszar „armii atlantyckiej”, to walka o rozwiązanie najważniejszego problemu europejskiego, decydującego dla sprawy pokoju w Europie. Naród niemiecki nie godzi

się z podziałem swojej ojczyzny i w pełni popiera radziecką inicjatywę zwołania konferencji czterech mocarstw dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, niezawisłymi, pokojowymi i demokratycznymi, w duchu traktatu poczdamskiego — z Niemcami, które nigdy nie będą uczestniczyły w kolidacjach wojskowych, skierowanych przeciwko milijonowym pokój narodom i z których życia usunięte zostaną raz na zawsze pozostałości faszyzmu i militarystyki.

Nemiecka Republika Demokratyczna łączy z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączy wspólną walkę. Po raz pierwszy nasza granica zachodnia przestała krwawić i płonąć, a stała się granicą pokoju i przyjaźni.

Sojusznikami naszymi są dziś Niemieccy patrioci, którzy walcząc o zjednoczenie i demokratyzację swej ojczyzny występują przeciwko polityce odwetu. Sojusznikiem naszym jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która uznaje granicę na Odrze i Nysie za wieczystą granicę pokoju i przyjaźni między naszymi narodami i która prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko rewizjonistycznej propagandzie Adenauera i jego mocodawców z Waszyngtonu.

Naród polski udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy. „Pomagając narodowi niemieckiemu w odbudowie jego suwerenności i niepodległości na demokratycznych i pokojowych podstawach — mówił towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR — bronimy pokoju świata, broniemy naszego własnego budownictwa pokojowego”.

Stanowisko naszego narodu znalazło dobitny wyraz w rezolucji Krajowej Konferencji poświęconej rozwiązaniu problemu niemieckiego. „Naród polski — stwierdza rezolucja — pragnący żyć w pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim, zacieśnia swe stosunki braterskiej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną i solidaryzuje się z ofiarą walki patriotów niemieckich w Niemczech zachodnich o odrzucenie układów wojennych i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Naród polski uważa, że Niemcy wolne, niepodległe, zjednoczone i pokojowe winny znaleźć godne miejsce w rodzinie narodów Europy, jako równy wśród równych”.

Wszystkim patriotom niemieckim, całemu narodowi niemieckiemu zwycięstwa w walce o takie Niemcy życzy naród polski. Wasza walka jest naszą walką.

Drugi etap kampanii wiosennej na Wybrzeżu

Na Wybrzeżu trwa uporczywa walka o bogaty tegoroczny urodzaj. Ukończone już zostały siewy zbóż kłosowych. Spółdzielnie produkcyjne, państwowe gospodarstwa rolne i chłopcy indywidualni przeprowadzają obecnie sadzenie ziemniaków, siew rzepaku i buraka cukrowego oraz roślin pastewnych.

NOWY DOWÓD WYŻSZOŚCI GOSPODARKI ZESPOŁOWEJ

Jak informuje Oddział Produkcji Roślinnej Prezydium WRN w Gdańsku, plany zasiewów zbóż kłosowych zostały wykonane z nadwyżką. I tak na Wybrzeżu obsiano m. in. pszenicą i jęczmieniem — 103 proc., owsem zaś 104,2 proc. planowanego arealu.

Do osiągnięcia tego sukcesu przyczyniły się przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne, które z dużymi nadwyżkami wykonały plany zasiewów.

Spółdzielnie produkcyjne produją również w drugim etapie kampanii wiosennej. Ogółem w województwie zasiano dotychczas 24 proc. rzepaku, 33 proc. buraków cukrowych oraz zasadzono 34,5 proc. ziemniaków. Zespołowe gospodarstwa zaś przeprowadziły siew rzepaku w 76 proc., a buraków cukrowych w 53,3 proc.

Z PRZEBIEGU SIEWÓW W PGR

Państwowe gospodarstwa rolne na Wybrzeżu zakończyły również siew zbóż kłosowych. Obecnie w PGR trwają prace przy sadzeniu ziemniaków, siewie buraków cukrowych i pastewnych oraz roślin włókniastych. Sadzenie ziemniaków w gdańskim okręgu PGR wykonano jest w 30,2 proc., a siew lnu w 35,6 proc.

Obok zespołu PGR Rumia - Zagórze, który zakończył już wszystkie prace w polu, na czoło wybiega się zespół PGR Starogard. Siew lnu wykonany został w tym zespole w 73 proc. Bardzo wolno natomiast przebiega drugi etap

kampanii siewnej w zespole PGR Książęce Żuławy w pow. gdańskim. Nie rozpoczęto tam jeszcze sadzenia ziemniaków.

POM W CEDRACH WIELKICH PRZODUJE

Państwowe ośrodki maszynowe w naszym województwie zrealizowały do 1 bm. w 103 proc. swe zadania w kampanii wiosennej. Przekroczenie planu kampanijnego w dużej mierze zawdzięczać należy długofalowemu współzawodnictwu i wartom 1-majowym, które zaciągnęły załogi POM. Pierwsze miejsce w realizacji urodzajów, zawartych ze spółdzielniami produkcyjnymi, zajmuje nadal POM w Cedrach Wielkich, w pow. gdańskim.

Są jednak POM, jak np. w Żelaznej pow. Lębork i w Nowym Dworze pow. Gdańsk i Starogardzie, które pozostają daleko w tyle w realizacji swych zadań. Wymienionym ośrodkom pozostało jeszcze do wykonania 30 proc. urodzajów, zawartych ze spółdzielniami.

NIEBALSTWO GS W POW. WEJHEROWSKIM

Jak nas informuje korespondent W. Borkowski, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w Pucku, Strzebielinie i Strzelnie w pow. wejherowskim miały na zlecenie Centrali Nasionnej wysłać do pow. malborskiego kwalifikowane sadzeniaki. Jednak mimo licznych monitów, nie uczyniły tego dotychczas. Może w takim razie PZGS w Wejherowie przypomni przerosom tych GS, że zwlekanie z dostawą ziemniaków zakrawa na szkoldnictwo. Powiat Malbork nie może ani chwili dłużej czekać na sadzeniaki.

W powiecie gdańskim — pisze korespondent Marian Pachnia — odczuwa się brak nasion łubinu pastewnego. A na nasiona tej rośliny są liczni nabywcy. Winę w tym wypadku ponosi Centrala Nasionna, która nie zaopatrzyła GS w powiecie gdańskim w wystarczającą ilość tego materiału siewnego.

Oredzie prezydenta Eisenhowera do Kongresu amerykańskiego

NOWY JORK PAP. Dnia 5 maja prezydent Eisenhower przedłożył Kongresowi program „pomocy dla zagranicy” na rok finansowy 1953/54. Rząd domaga się wyasygnowania na ten cel 5.828 milionów dolarów. Rząd Truman na preliminował na ten cel na rok 1953/54 sumę 7.600 milionów dolarów.

W oredziu do Kongresu prezydent Eisenhower stwierdza, że zasadniczą częścią proponowanych kredytów, a mianowicie około 5.230 milionów dolarów przeznaczają się na zbrojenia i bezpośrednią pomoc „sojusznikom i przyjaciółom w ich wysiłkach obronnych”. Pozostałą część kredytów — około 550 milionów dolarów — przeznacza się na cele „techniczne, gospodarcze i badawcze”.

Zadając wyasygnowania tak

wielkich środków na cele wojenne, Eisenhower usiłuje usprawiedliwić je w Kongresie tym, że rzekomo „brak dowodów prawdziwej pokojowej intencji Związku Radzieckiego”.

Do Kongresu wpłynął również rządowy projekt ustawy, zawierający szereg poprawek do istniejącej „ustawy o wzajemnym zapewnieniu bezpieczeństwa”. Projekt przewiduje, że z prelimitowanych kredytów w wysokości ponad 5,8 miliarda dolarów na tzw. „pomoc dla zagranicy”, przeszło 4 miliardy dolarów przeznaczają się na materiały wojenne i przeszkolenie wojskowe w ramach „ustawy i wzajemnego zapewnienia bezpieczeństwa”.

Rządowy projekt ustawy zachowuje tzw. poprawkę Kerstena, przewidującą kredyty w wysokości 100 milionów dolarów na działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, rozszerzając tę działalność również na Azję.

Naród węgierski popiera apel Kongresu Narodów o zawarcie Paktu Pokoju

BUDAPEST PAP. Na prośbę Komisji Kongresu Narodów w Obronie Pokoju o poparcie apelu Kongresu do pięciu wielkich mocarstw w sprawie zawarcia Paktu Pokoju, minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Erik Molnar przesłał dnia 6 maja z polecenia rządu odpowiedź, w której m. in. czytamy:

Wyzwolony naród węgierski uważa, iż podstawowym warunkiem jego twórczej pracy jest pokój, o którego zachowanie nie zżłomie walczy.

Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej popiera bez zastrzeżeń apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, wyrażający żywe interesy narodów całego świata i jest przekonany, że Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami wydatnie przyczyni się do odprężenia sytuacji międzynarodowej oraz służyć będzie dziełu pokoju i bezpieczeństwa narodów na całym świecie.

Dziennik angielski wzywa rząd do zrezygnowania z „pomocy” amerykańskiej

LONDYN PAP. Komentując wiadomość o zredukowaniu przez USA tzw. „pomocy” dla Anglii, dziennik „Daily Express” stwierdza, że wiadomość ta powinna być przyjęta przez Anglików z zadowoleniem, aczkolwiek nie całkowitym. Będziemy w pełni zadowoleni — dodaje dziennik — dopiero wówczas, gdy Anglia w ogóle nie będzie korzystała z żadnej wojennej pomocy Ameryki. Dziennik nawołuje, aby Anglia odmówiła obecnie przyjęcia dolarów, które Ameryka jej proponuje. Uczyni to Anglie silniejszą, a nie słabszą — podkreśla dziennik.

W PORTACH NA MORZU

ZALOGA M/S „PRZYJAŹN NARODÓW” MELDUJE O WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ

Z mórz i oceanów świata napływają od załóg polskich statków meldunki o wykonaniu pierwszorzędnych zobowiązań. M. in. w dniu 6 bm. marynarze z motorowca „Przyjaźń Narodów” zameldowali o pełnej realizacji.

M. in. w czynnie majowym zakonserwowali oni pokład główny, windy ładunkowe i sprzęt nawigacyjny. Motorzyści i mechanicy wyremontowali własnymi siłami kompresory chłodni nr 1 i 2.

SUKCESY RYBAKÓW Z „JEDNOŚCI”

W realizacji majowego planu połowów w „Jedności Rybackiej” przodują załogi kutrów „Gdy 114”, „Gdy 116”, „Gdy 118”, „Gdy 120”. Z trzydniowego połowu najlepsze wyniki uzyskał rybak z „Gdy 114” z szyprem Edmundem Botyną. Złowili oni 6.840 kg ryby. Załoga „Gdy 116” z szyprem Eliaszem Janrowskim przywiozła 5.613 kg ryby, a „Gdy 118” z szyprem Józefem Chłudzimskim — 5.258 kg ryby.

NIE TOLEROWAĆ BUMELANTÓW W „ARCE”

Rybak „Arka”, który kwietniowy plan połowów wykonał w 76,2 proc., od pierwszych dni maja dokładają starań, aby nadrobić niedobór z kwientnia.

Jednak są tu i tacy rybacy, którzy pomimo, że nie wykonali planu

kwietniowego, obecnie nie wykazują troski o nadrobienie zaległości. I tak już w dniu 2 maja starszy rybak Rajmund Konkol i rybak Hipolit Jagielski z „Gdy 13” nie stawili się do pracy, w wyniku czego kuter wyszedł w morze z 28-godzinnym opóźnieniem. W tym samym dniu nie stawili się do pracy motorzysta z „Gdy 49” Tadeusz Falkiewicz.

Dla bumelantów i nierobów nie powinno być miejsca w „Arce”.

Ligi - Przyjaciół Żołnierza, Lotnicza i Morska łączą się w jedną organizację

WARSZAWA PAP. Zgodnie z wyrażonym wielokrotnie życzeniem szeregi rzesz członkowskich Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej nastąpi połączenie tych organizacji w jedno stowarzyszenie.

Dnia 10 maja 1953 roku w sali Centralnego Klubu TPPR w Warszawie odbył się krajowa konferencja, na której podjęta została uchwała o zjednoczeniu oraz nastąpi powołanie tymczasowych naczelnych władz nowej organizacji.

Powstała ze zjednoczenia nowa masowa organizacja społeczna będzie nadal kontynuować i jeszcze

szerzej rozwijać dotychczasową działalność LPZ, LM i LL.

Nowy rozkład jazdy PKP wchodzi w życie od 17 maja

WARSZAWA PAP. W nocy z 16 na 17 bm. na liniach PKP wprowadzony będzie nowy rozkład jazdy pociągów z ważnością na okres letni do 3 października br.

W nowym rozkładzie jazdy znalazły pełny wyraz doświadczenia z ubiegłego okresu letniego, oraz z okresu zimowego 1952/53.

Główny nacisk położono w nim na zaspokojenie przede wszystkim potrzeb komunikacyjnych ludzi pracy i uczącej się młodzieży dojeżdżających do zakładów pracy względnie szkół.

Ruch pociągów miejscowych i podmiejskich, dowożących ludzi pracy do zajęć i odwodzących ich do miejsc zamieszkania, ułożono w granicach możliwości technicznych, na zasadach uprzywilejowania przed ruchem innych pociągów, nie spełniających tych zadań.

Szczegółowe informacje dotyczące nowego rozkładu, zawiera urzędowy rozkład jazdy pociągów, który wkrótce wyjdzie z druku. W urzędowym rozkładzie jazdy pociągów podano po raz pierwszy odległości taryfowe, za miast stosowanych dotychczas odległości technicznych (geograficznych), co ułatwi instytucjom właściwym likwidowanie kosztów podróży służbowych swoich pracowników.

O wprowadzeniu nowego rozkładu jazdy i o zmianach w rozkładzie jazdy poszczególnych pociągów w nocy z 16 na 17 maja br. będą wywieszzone na stacjach ogłoszenia, a oprócz tego w prasie ukazały się specjalne komunikaty.

Wystawa publikacji „Marks - Engels - Lenin - Stalin” w salach Muzeum Narodowego w Warszawie

Otwarta ostatnio w Muzeum Narodowym w Warszawie w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa, wystawa publikacji „Marks - Engels - Lenin - Stalin” opracowana została przez Wydział Historii Partii KC PZPR. Swą wysocą estetyczną oprawę graficzną zawdzięcza wystawa zespołowi artystów pod kierownictwem inż. arch. Tadeusza Zielińskiego.

Wystawa zapoznaje zwiedzających z historią, przełomowym znaczeniem prac naukowych i działalności rewolucyjnej Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina dla rozwoju międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, a w szczególności dla dojrzenia świadomości politycznej polskiej klasy robotniczej.

Pierwsze sale poświęcone są życiu, pracy naukowej i działalności politycznej twórców socjalizmu naukowego — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Na szeroko zarysowanym tle historycznym, udokumentowanym przy pomocy licznie zebranych na wystawie materiałów archiwalnych, wykresów i zdjęć widzimy poszczególne etapy formowania się ideologii międzynarodowego proletariatu — socjalizmu naukowego. W szczególności oglądamy pierwszy wydany w języku niemieckim w roku 1848 egzemplarz Manifestu Komunistycznego, pierwsze wydanie w języku niemieckim, rosyjskim i polskim fundamentalnego, epokowego dzieła Marksa — „Kapitał”, egzemplarze wydawanej przez

Marksa i Engelsa w okresie Wiosny Ludów gazety „Neue Rheinische Zeitung” i in. Przed oczami zwiedzających przesuwają się obrazy ilustrujące powstanie I Międzynarodówki, walkę Komuny Paryskiej, formowanie się proletariackiego ruchu rewolucyjnego w Rosji. Równoległe z ukazywaniem rozwoju myśli marksistowskiej w Europie wystawa przedstawia wpływ ideologii socjalizmu na krystalizowanie się świadomości rewolucyjnej polskiego proletariatu. Na podstawie szeregu cytatów z dzieł, przemówień i listów Marksa i Engelsa poznajemy ich stosunek do sprawy niepodległości Polski, ich wysoką ocenę zbrojnych występów rewolucyjnych polskiego narodu w jego walce o wyzwolenie na drodze i społecznie, jakimi były powstania w latach 1831, 1846-8 i 1863. Narodziny i działalność pierwszej polskiej partii marksistowskiej — „Proletariat” ilustrują niezwykle ciekawe materiały archiwalne, m. in. wyciągi z akt sądowych procesu Proletariackiego.

Dwie największe sale wystawy poświęcone zostały twórczym kontynuatorom i genialnym realizatorom idei marksizmu — Leninowi i Stalinowi. W pierwszej z nich zebrano materiały i dokumenty obrazujące walkę Lenina i Stalina o stworzenie partii nowego typu — partii bolszewickiej. Liczne, niezwykle ciekawe eksponaty, jak oryginalne zdjęcia, fotokopie dokumentów, odciski i prasy partyjne z lat 1905 — 1917 ukazują jak pod

sztańdami partii bolszewickiej proletariatu Rosji kroczy do zwycięstwa dni Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W bliskim powiązaniu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym działała ówczesna polska partia marksistowska — SDKPiL — co zilustrowane jest na wystawie szeregiem dokumentów.

Zwiedzający czytają pismienne słowa odezwy SDKPiL rzuconej na wieść o wybuchu Rewolucji Październikowej, oglądają zdjęcia Polaków walczących w szeregach Armii Czerwonej o zwycięstwo wspólnej sprawy rosyjskiego i polskiego proletariatu. W gablotach zgromadzone — niesmiertelne publikacje Lenina i Stalina, wskazujące drogę do obalenia caratu — ustroju wyzysku i nędzy oraz drogę do umocnienia i utrwalenia nowopowstałej władzy radzieckiej.

Sala poświęcona Stalinowi obrazuje łączący się nierozdzielnie z Jego imieniem wspaniały rozkwit gospodarki ZSRR, jego pokojowej potęgi. Zwycięstwa Partii Lenina — Stalina były natchnieniem i drogowskazem dla partii komunistycznych i robotniczych całego świata, a m. in. dla Komunistycznej Partii Polski. O zwycięstwie linii stalinowskiej w pracy partyjnej KPP mówią zgromadzone w gablotach historyczne dokumenty, jak np. list KC KPP do Józefa Stalina w 50 rocznicę Jego urodzin, projekt programu KPP zredagowany w ro-

ku 1932, liczne nielegalne wydawnictwa partyjne itp.

Następne planse ilustrują historyczne zwycięstwo dowodzone przez Stalina Armii Radzieckiej nad faszyzmem hitlerowskim oraz walkę polskich mas ludowych kierowaną przez PPR o wyzwolenie narodowe i społeczne. Widzimy tu zdejścia czołowych przywódców i organizatorów PPR — Marcelego Nowotki i Bolesława Bieruta.

Salę poświęconą Stalinowi zamykają obrazy przedstawiające wielkie budowe komunizmu wznoszone przez ludzi radzieckich. Obok nich olbrzymie zdjęcia ukazują potężny światowy ruch w obronie pokoju, w zbrojówce którego kroczy Związek Radziecki i kraj demokracji ludowej.

„Sztandar Stalina w mocnych i pewnych rękach” — głosi napis umieszczony nad wielkim zdjęciem przywódców partii i rządu radzieckiego.

Wystawę zamyka rotunda, w której na tle olbrzymiej mapy świata umieszczono na kaptelach kolumn cztery fundamentalne dzieła myśli marksistowsko-leninowskiej. Są to: „Manifest Komunistyczny” — „Kapitał” — „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu” oraz „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”. W poprzek mapy biegnie wstęga napisu: „Niesmiertelne idee Marksa, Engelsa, Lenina. Stalin przewodzi całe ludzkości w walce o pokój i postęp”.

Ukazała się bibliografia przekładów dzieł Marksa i Engelsa

WARSZAWA PAP. W 135 rocznicę urodzin Karola Marksa ukazała się w druku bibliografia przekładów na język polski publikacji Karola Marksa i Fryderyka Engelsa pt. „Marks i Engels w Polsce — materiały do bibliografii 1842 — 1952”.

Bibliografia ta opracowana została przez zespół naukowy Biblioteki Narodowej.

Bibliografia obejmuje wykaz 240 pozycji, zaopatrzonej w spis treści poszczególnych przekładów.

Praca zaopatrzona została w szereg indeksów — mianowicie wykaz tytułów pierwodruków prac oryginalnych, wykaz tytułów przekładów polskich, wykaz przedmów, wykaz listów, wykaz tłumaczy, przedmówców i redaktorów, wreszcie wykaz tytułów

Załoga Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Migaly stwierdza: „Nie ustąpimy z pozycji zdobytych na cześć 1 Maja”

Na cześć święta 1 Maja załoga Zakładów Przemysłu Tłuszczowego im. Migaly podjęła następującą treść zobowiązania: „Postanawiamy przez rytmiczną obsługę maszyn i lepsze przygotowanie surowca do produkcji podnieść wydajność tłuszczu z surowca o dalszych 0,3 proc. Przekroczymy przez to nasz plan produkcyjny i dostarczymy ludności pracującej naszego kraju dodatkowo wiele litrów oleju”.

Każdy członek załogi, składając podpis pod tym zobowiązaniem, zdawał sobie sprawę, że trzeba będzie włożyć wiele wysiłku, aby uzyskać nawet ten niewielki wzrost wskaźnika wydajności tłuszczu z surowca. Wiedzieli, że przedsięwzięcie to wymaga przede wszystkim gruntownego przygotowania poszczególnych urządzeń produkcyjnych, a nawet częściowego ich udoskonalenia, ze względu na nowy rodzaj surowca, który został w tych dniach wprowadzony.

Na wstępie więc przystąpiono do wprowadzania pewnych zmian konstrukcyjnych w suszarni, która była dotychczas nastawiona wyłącznie na nasiona rzepaku i lnu. Dzięki ofiarnej pracy obsługi zadanie to zostało w krótkim czasie wykonane. W międzyczasie wywinęli się problem pomp. Kilku robotników wysunęło słuszne zastrzeżenia czy w obecnym stanie pompy mogą zabezpieczyć odpowiednie ciśnienie prasom.

Odkryto się w tej sprawie kilka narad i prób technicznych. W wyniku których ustalono, że przy odpowiedniej obsłudze, przy należytej dbałości o stan pomp — zadanie będzie wykonane. W związku z tym robotnicy, pracujący na tym odcinku z Józefem Jakuszem na czele zobowiązali się do takiej pracy, która zapewni prasom utrzymanie dostatecznej wysokości ciśnienia.

W ten sposób stworzono obsługę pras warunków do pełnej realizacji zobowiązania. Zmiana Bronisława Rolbieckiego przystąpiła do pracy. Na zmianie tej pracował również Władysław Kostuch. Stanął on na stanowisku robotniczym z poważnymi wątpliwościami.

Ruś do wiatru „FUCHY”

KAZIO jest ślusarzem. Pracuje w spółdzielni pracy. Spółdzielnia ma swoje warsztaty, w warsztatach narzędzia i materiały. Kazio zaś ma dużą rodzinę i wielu przyjaciół. I stąd właśnie wynikała tzw. fuchy, czyli roboty z prywatnej inicjatywy za spokojne pieniądze, spółdzielniowym materiałem i w służbowych godzinach.

Oto np. Kazio cioci zepsuł się czajnik, więc Kazio naprawił. Za lutował dziurę, wyprostował dzióbek, wyrównał przykrzywki. Słowem drobniaczek: trochę cyny i trzy godziny.

Kazia dobry przyjaciel — niejako Kolomecki, miał imieniny. Więc Kazio zrobił mu niespodziankę: zapalniczkę. Głupstwo: trochę metalu i trzy dni pracy.

Kazia narzeczona zgubiła puderniczkę, więc Kazio zrobił jej nową. Własnej roboty, oryginalną, z nierdzewnej stali. Drobniaczek: trochę blachy nierdzewnej i w sumie 20 godzin pracy.

Potem Kazio zreperował sobie — rower, wujkowi parasol, koleżdze motor, znajomej wózek dziecięcy. Wykonał też drobny prezent dla Mondrańskiego (popielniczka posrebrzana), dla kolegi przycisk na biurko, dla kuzynki ozdoby szrandol.

I dlatego Kazia wszyscy lubią. — Zdoiny chłopak — mówią. — I uczynny...

Wiecej jest takich, jak Kazio na Wybrzeżu. Np. w Spółdzielni Pracy „Metalowic” uc Wrzeszczu. Tylko niektórzy wolniej robią. Taki np. zastępca kierownika ob. Parch., od 10 lutego do 31 marca br. „wyprodukował” fuch tylko za 1.380 zł. Wielu jednak dorównuje Kaziovi.

Ostatnio podobno przyjechał do Kazia wufek, który pracuje w Warszawie i prosił go o nową fuchę:

— Zrób — powiedział — ozdoby na ramkę szalona wypoleruj ją, wstaw w nią dekret Rndy Państwa o ochronie własności społecznej i wynieś w pokoju kierownika „Metalowca”.

Wg. korespondencji W. Mościł-para

Śladem korespondencji ŁAMANIE STATUTU godzi w rozwój spółdzielni produkcyjnej

STANISŁAW KAZIMIER-CZYK w nadesłanej do redakcji korespondencji pisał o łamaniu statutu w spółdzielni produkcyjnej Przemarm, w powiecie elbląskim. A oto fakty podane przez korespondenta, a zbadane przez nas na miejscu.

Istnieją — jak wiadomo — cztery typy statutów spółdzielni produkcyjnych. Wybór odpowiedniego statutu zależy wyłącznie od woli zrzeszających się chłopów. Pod wybrany statutem składają oni swój podpis i akt ten oznacza, że biorą jednocześnie na siebie obowiązek ścisłego przestrzegania zasad, które statut określa. Leży to zresztą we własnym interesie zrzeszających się chłopów: od tego bowiem czy będą przestrzegać statutu zależy rozwój ich gospodarstwa, zależy ich dobrobyt.

Szczególne zadania w walce o przestrzeganie zasad statutu, o wdrożenie wszystkich spółdzielców do kolektywnej pracy, stoją przed podstawowymi organizacjami partyjnymi. I że dzieje się wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne z zadań tych nie wywiązują się, gdzie statut spółdzielczy jest łamany. I co gorsza — łamany jest przez członków partii, którzy przecież powinni świecić przykładem bezpartyjnym, łamany jest przez członków spółdzielczego samorządu i aktywistów.

Przykładem może być właśnie spółdzielnia w Przemarmku.

Oto spółdziałca tow. Marian Krupa, przewodniczący sądu koleżeńkiego, posiada 3 krowy z przychowkiem. Jan Tęcza, członek zarządu spółdzielni i Jan Kaluza, prezes gromadzkiego koła ZSCH trzymają również na swych działkach przyzgodowych nadmierne, sprzeczną ze statutem spółdzielni III typu ilość krow. Stan ten istnieje nie od dzisiaj, dzieje się tak od chwili powstania spółdzielni. A za przykładem członków zarządu, aktywistów — idą pozostali spółdzielcy. Oto np. spółdziałca Jan Sleski kupił niedawno cielną jałówkę, chociaż posiadał już dwie krowy.

Trzymanie nadmiernej ilości inwentarza na działkach przyzgodowych nie jest bynajmniej

jedynym wykroczeniem przeciw statutowi. Są i inne wykroczenia, będące konsekwencją tego pierwszego. Łączy się z tym przede wszystkim niewycho-dzenie kobiet do pracy. Nikt nie widział w tym roku przy pracy na polach spółdzielni Marii Parys, żony księgowego i Leokadii Krzykały, żony przewodniczącego. A obie są członkiniami spółdzielni.

Czyżby nie było dla nich zajęcia? Przeciwnie, w spółdzielni są opóźnione niektóre prace, które powinny być zostać wykonane jeśli nie jesienią to przynajmniej w zimie! A teraz mężczyźni wykonują te prace, którym z powodzeniem mogłyby podołać kobiety.

Ale kobiety nie mogą poświęcać czasu zespołowej gospodarce, skoro cały dzień zajmują im krzątanie się przy trzymanym w nadmiernej ilości inwentarzu. I rada kobieca — jest tu bezsilna.

Dlaczego tak się dzieje? Dzieje się tak dlatego, bo organizacja partyjna w spółdzielni nie przejawia żadnej działalności, bo nie walczy ona o przestrzeganie statutu. Dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że ani Wydział Polityczny POM w Milejewie, ani też KP PZPR w Elblągu, nie uczynił nic, aby temu zaradzić. Pomoc towarzyszy z

Wydziału Politycznego dla spółdzielni w Przemarmku ogranicza się najczęściej do przyjazdu na ogólne zebranie spółdzielców. Nie ma natomiast ze strony Wydziału Politycznego POM pomocy dla samej organizacji partyjnej, nie ma dbałości o jej ubojewienie, o to, by stała się motorem wszystkich dobrych poczynań w zespołowym gospodarstwie. Nie ma jej również ze strony KG w Pomorskiej Wsi, za którego pracę odpowiedzialny jest Komitet Powiatowy. A towarzyszy z KP nikt w tym roku w spółdzielni nie widział...

A przecież okazji do naprawienia sytuacji w Przemarmku było wiele. Przecież niedługo po zakończeniu obrad I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, do wszystkich zespołowych gospodarstw i do gromad indywidualnych pośpieszili aktywiści, by zapoznać chłopów z bogatym dorobkiem Zjazdu. Byli aktywni i w Przemarmku. Ale nikt jakoś nie dostrzegł faktów łamania statutu.

Komitet Powiatowy, który analizując w świetle uchwał Zjazdu pracę istniejących na swym terenie spółdzielni produkcyjnych, powinien był zainteresować się tym, że w Przemarmku wysiłki spółdzielców nie idą w kierunku dalszego wszechstronnego rozwoju zespołowej gospodarki, że

marnują się na działkach przyzgodowych — widocznie wszystkim te braki przeoczył.

Na VII Plenum naszej partii towarzyszy Bierut, mówiąc o zadaniach organizacji partyjnych w walce o rozwój socjalistycznej wsi, wskazał, że jednym z ich najważniejszych zadań jest: „poprzez systematyczną pracę polityczno-masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ofiarnością i oddaniem”.

Towarzysze z organizacji partyjnej w Przemarmku nie mogą z czystym sumieniem powiedzieć: — „Wcielamy w czyn słowa przewodniczącego KC naszej partii”. I fakt ten obarcza winą zarówno Komitet Powiatowy jak i towarzyszy z Wydziału Politycznego POM w Milejewie.

Naprawą sytuacji w Przemarmku trzeba zająć się jak najszybciej. I jest sprawą organizacji partyjnej w spółdzielni, jest sprawą KP i towarzyszy z Wydziału Politycznego POM — wyjaśnienie spółdzielcom, że wzrost ich dobrobytu jest nieodłącznie związany z ich wkładem w umocnienie i podniesienie na wyższy poziom zespołowej gospodarki, że sprzeczne ze statutem powiększanie inwentarza na działkach przyzgodowych — godzi w ich wspólne dobro. W. KOS

W Stoczni Gdańskiej

Mistrzowie uczą młodych

Sercem każdego statku jest maszyna. Musi ona działać bez zarzutu. Dobrze muszą funkcjonować również wszystkie mechanizmy w maszynowni. I w tej dziedzinie stoczniowcy gdańscy mogą się wykazać poważnymi osiągnięciami, przekazując do eksploatacji statki, których serca pulsują bez zarzutu.

Te, szczególnie odpowiedzialne zadania, wykonuje załoga działu montażu maszyn. A wśród tej załogi poważny odsetek stanowią młodzieży. Dlatego też zagadnienie systematycznego szkolenia młodzieży w zawodzie monterów maszynowego ma w dziale mon-

tażu maszyn i kotłów doniosłe znaczenie.

Zrozumiał to mistrz Leon Igielski. W ramach przygotowań do konferencji partyjno-technicznej zobowiązał się do dnia 30 czerwca br. przeszkolić kilkunastu młodych robotników, którzy przybyli do pracy w stoczni ze szkół metalowych. Mistrz Igielski wystąpił jednocześnie z apelem do towarzyszy pracy o podejmowanie podobnych zobowiązań. Na wezwanie mistrza Igielskiego odpowiedzieli mistrzowie: Paweł

Papke i Józef Jabczak oraz grupowi Zbigniew Wit i Stefan Babin.

Jednym z przodujących monterów działu montażu maszyn i kotłów jest ZMP-owiec Zenon Kotwasiński, który rozpoczął pracę w stoczni po odbyciu służby w Ludowej Marynarce Wojennej.

— W marynarce nauczone mnie przodować w pracy i nau-



LEON IGIELSKI

ce — opowiada. — Nie szczędzę więc wysiłku i systematycznie pogłębiając swoją wiedzę fachową i ideologiczną. Pracuję w młodzieżowej brygadzie im. Orzeszkowej. Wykonuję średnio 200 proc. normy, a w czynnie na wartach i majowych wspólnie ze Zbigniewem Mielkiem, wysoko przekroczyłem



ZENON KOTWASIŃSKI

te średnią. Coraz lepsze wyniki pracy, coraz większy wzrost jej wydajności zadowolają mnie, że z inicjatywy mistrza Igielskiego, mistrzowie, brygadziści i grupowi dbają o młodych pracowników i uczą ich pracować coraz lepiej.

W służbie Ludowej Ojczyzny S/s »Hel« wyrusza w podróż nr 101

MIAŁA ciemna, spokojna noc. I chociaż zimny lutowy wiatr przelikał przez odzież, nikt ze skupionych na pokładzie marynarzy nie odchodził do kabin. Nikt nie spał tej nocy na pokładzie s/s „Hel”. Za czerwienione z niewyspania ale jednocześnie iskrzące się radośnym ogniem oczy marynarzy wypatrywały z niecierpliwością lądu. Po prawej burcie, o świcie powinni zobaczyć płaskie, piaszczyste wydmy Półwyspu Helskiego. Po raz pierwszy — od 7 długich lat.

Wbrew kłamliwej, oszczerczej propagandzie londyńskich zdrajców, postanowili wrócić do kraju, do wolnej, ludowej ojczyzny, by budować nową, jasną przyszłość. Był marzec 1946 roku.

„HEL” RZUCA WEZWANIE

Niedługo odpoczywał „Hel” przy nabrzeżu macierzystego portu, po tułaczce u obcych po trudach wojennych. W tydzień po powrocie spadły cyny z posterów nabrzeża a ręka oficera wachtowego wpisała do dziennika okretowego: — Podróż nr 1. „Hel” rozpoczął nowy okres w swym życiu. Dział w dzienniku widnieje już adnotacja: Podróż nr 101...

Pracowity, mały statek, którego czarna burta niewiele wznosi się ponad keję, przemierzał pod ludową banderą, w trudnych, ciężkich rejsach — wody mórz północnych.

Piękne sa te powojenne karty historii statku. Trudności pierwszych lat nie potrafiły osłabić sił załogi, przeciwnie wzmagaly upór i wolę pokonania wszystkich przeszkód. Wzorem dla całej załogi byli towarzysze partyjni. Ich przykład i postawa sprawiły że wzrastało z dniem każdym poczucie odpowiedzialności za wykonanie zleconych zadań rejsowych.

Dzieje współzawodnictwa we

flocie — to jakby historia s/s „Hel”. Bo to właśnie załoga „Helu” w 1947 r. pierwsza rzuciła wszystkim jednostkom floty handlowej hasło podjęcia współzawodnictwa, które z roku na rok coraz szerszą falą ogarnia nasze statki. To marynarze z s/s „Hel” zdobyli we współzawodnictwie w IV kwartale 1949 r. i I kwartale 1951 r. pierwsze miejsce w całej flocie. I choć sztabdar przechodni zdobyli potem towarzysze z innych statków — „Hel” znajduje się wciąż w czołowej pierwszej dziesiątce przodujących jednostek.

Nie łatwo było osiągnąć te wyniki na starym, ciętym statku. Ale marynarze z „Helu” są wytrwali, a rzucane hasło zobowiązuje. Nie pozwala pozostawać w tyle...

JEST WYJSCIE Z KAŻDEJ PUŁAPKI

Październik 1950 r. W Oterbacken ładowano krótko, lecz na nic zdał się pośpiech — statek miał odciętą drogę. Został uwięziony na jeziorze Vanern. Droga bowiem do tego portu leżącego nad jeziorem w głębi lądu, wiodła przez rzekę Gota Alf i właśnie w czasie postoju w porcie w najcięższym przebiegu na Gota Alf, osunęły się do rzeki skały blokując jedyną drogę dostępną dla statków. Usunięcie zawalut i otwarcie drogi przewidywano najwcześniej za pół roku.

Sześć miesięcy bezczynnego postoju, gdy zbliża się koniec roku i cała flota walczy o wykonanie planu? To niemożliwe! Musimy znaleźć wyjście! — mówili marynarze na zwołanym naradzie zebraniu załogowym. — Może jest inną przełaję trudniejszą nawet podołamy...

— Nie — odpowiedzieli nawią-gatorzy. — Jest wprowadzić drugie, ale za tydzień. Tam statek nie chodzą...

Pochyliły się głowy nad mapą. Rozważano wszystkie możliwości, chociaż załoga portu wręcz odradzała: — Nie ma to nicu ub. roku odbył statek na prawda obawy rozprucia dna — zaoszczędzonym paliwie i smarów — skał tam nie ma, ale dno jest faliste i bardzo mocno zamulone. Jeżeli utkniecie — za ten holownik tam nie pójdzie. A niech wam maszyna nawali — nie przeszkocicie. Ryzyko...

Ale marynarze z „Helu” znali swój statek i siebie. Po raz dziesiąty sprawdzono obliczenia — zgadzały się. Załoga maszynowa zdecydowała za maszynę.

Zegnany współczującymi, a nie kiedy i ironicznymi spojrzaniem z pozostałych statków — skierował się „Hel” w Nordre Elfs Fiord. Marynarze wiedzie li, że czeka ich ciężka praca. Zanurzenie statku na rufie przy normalnym ówczesnym załadunku nie pozwalało przeszkoczyć najpiękniejszych miejsc. Wypompowano więc balasty rufowe, obciążono dziób czym się dało, na wet bunkier przeniesiono do przodu, aby zwiększyć trym. Statek wolno, przy alarmowej obsadzie stanowisk miał wiechy, trąc lekko po mulistym dnie. I załoga wyrwała statek z pułapki — dla planu.

TAK RODZA SIĘ OSIĄGNIĘCIA

Krótkie sa postoje s/s „Hel” w portach. 2 — 3 dni — to mało na ostudzenie i rozpalenie kotłów a kotły na statek, zanie-dbane z okresu wojny wymagały stałej pracy. Na każdym postoju trzeba było je wygaszać i w gorącym, ciętym wnętrzu rozwałkowywać turki, doszczelniać szwy i zesporki. Stałe przecieki osłablały sprawność maszyn i powodowały nadmierne zużycie paliwa, a z tym właśnie załoga walczyła nie szczędząc sił. I mimo złego stanu kotłów, marynarze o 4 miesiące przesunęli remont stoczniowy, za

oszczędzając ponadto w ostatnim kwartale br. 4 tony paliwa i 256 kg oliwy. W październiku ub. roku odbył statek na prawda obawy rozprucia dna — zaoszczędzonym paliwie i smarów — skał tam nie ma, ale dno jest faliste i bardzo mocno zamulone. Jeżeli utkniecie — za ten holownik tam nie pójdzie. A niech wam maszyna nawali — nie przeszkocicie. Ryzyko...

Marynarze pracowicie, ofiarnie i po gospodarsku eksploatują swój pływający warsztat pracy. W codziennym trudzie — wyrastają na pokładzie małego parowca nowi przodownicy pracy. Jak np. bosman Franciszek Jasiczek, których nazwiska zna dzisiaj cała flota. To dzięki takim przodującym marynarzom, jak palacz Michał Smoliński, smarownik Jan Leks, st. mechanik Cygan, III mechanik Pęczkowiec i wielu innym — zadania planowe statek wykonuje w terminie.

Minęło 7 lat. W okresie tym pracowite, krzepkie ręce palaczy wrzuciły w paleniska kotłów „Helu” 21 tyn. ton bunkru, a maszyna główna zrobiła 208 milionów obrotów. W dniu 24 kwietnia o godz. 5 minut 31 „Hel” zacumował w porcie gdyńskim, meldując:

— Dzięki przedterminowej realizacji zobowiązań długookresowych i pracom wykonanym na wartach 1-majowych — podróż nr 100 zakończono 2 dni przed terminem.

R. T.

K. P.

Z notatnika TROJMIASTA

CZARNA ŁATKA
 — Nie będę nosił tych butów, nie będę — protestował energicznie 12-letni Andrzej, wskazując na czarną łatkę na jasno-brązowym buciku.

Spytacie kto „naprawił” w ten sposób bucik Andrzeja?
 Odpowiadamy — punkt usługowy siewskiej spółdzielni pracy w Oliwie przy ul. Armii Radzieckiej.

NIEBEZPIECZNA PULAPKA
 W pobliżu zabytkowego miasteczka przy ul. Korzennej w Gdańsku znajdują się niebezpieczne pulapki — otwory nad głębokimi słupkami młyńskimi. Zagrażają one poważnie bezpieczeństwu przechodniów, a szczególnie dzieci.

Ostrzegamy wszystkich przed śmiałą kąpiela. Również i pracowników Wydziału Drogowego MRN...

CHODNIK CZY ŚMIETNIK?
 Domy nr 18 i 19 przy ul. Libermiana we Wrzeszczu łączą szeroki chodnik. Od dłuższego czasu jednak lokatorzy domu nr 19 nie mogą z niego korzystać bo zamienił się on w śmietnik. Stery śmieci sięgają już pierwszego piętra.

A przecież był u nas niedawno Miesiąc czystości!

W 8-mą rocznicę kapitulacji hitlerowskich Niemiec
 W 8 rocznicę zwycięstwa nad faszystami, w dniu 9 bm. o godz. 18 przedstawiciel jednostki wojskowej oficer Juszczak wygłosi w Okręgowym Klubie TPRP w Gdańsku, przy ul. Kniewskiego od czyt. pt. „Bezwarunkowa kapitulacja Niemiec”.

Po odczytaniu zostanie wyświetlony film „Chiny walczą”.

5.500 członków w gdańskiej PSS oceniono na zebraniach obwodowych działalność spółdzielni

W tych dniach zakończyły się w Gdańsku zebrania obwodowe członków PSS. Miały one na celu podsumowanie działalności spółdzielni, uzupełnienie składu komitetów członkowskich oraz wybór delegatów na walne zgromadzenie, które odbędzie się w końcu bm.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, frekwencja na zebraniach tegorocznych była znacznie lepsza. Uczestniczyło w nich ok. 5,5 tysięcy osób. Świadczy to o aktywności mas członkowskich, o powiązaniu ich ze spółdzielnią i zainteresowaniu wynikami jej pracy.

W dyskusjach na zebraniach wzięło udział kilkaset osób. Dyskutowano nad sprawą polepszenia warunków lokalowych niektórych sklepów i podniesienia wyglądu estetycznego lokali sklepowych. Np. sklepy nr 75 przy ul. Kościuszki, nr 32 przy ul. Czerwonej w Oliwie i 123 przy ul. Klinicznej nie posiadają w ogóle żadnych magazynów, w których można byłoby przechowywać towar.

Przedmiotem dyskusji była również sprawa remontu placówek PSS. Jak ujawniono na zebraniach, remonty wielu sklepów przewlekają się, co wpływa ujemnie na zaopatrzenie ludzi pracy w artykuły pierwszej potrzeby. Np. w sklepie nr 5 przy ul. Rzeźnickiej piwnice remontuje się już od... lipca ub. roku. Powodem jest to psucie się wielu towarów, których nie ma gdzie składować. W sklepie nr 6 przy ul. Łąkowej, pomimo że sufit już od dłuższego czasu jest uszkodzony, zaplanowany remont nie został przeprowadzony.

Członkowie komitetów sklepowych poddali ostrej krytyce kierownictwa PSS do słusznych wniosków, wysuwanych przez komitety. Wiele wniosków leży w dyskusji po kilka miesięcy nierozpatrzone. Świadczy to, że kierownictwo gdańskiej PSS nie współpracuje należycie z komitetami.

Kronika dnia

WYCIECZKA KRAJOZNAWCA FOTOGRAFÓW
 Polskie Towarzystwo Fotograficzne. Oddział w Gdańsku, urządza w niedzielę 10 bm. wycieczkę krajoznawczą do Malborka.

Zbiórka miłośników fotografii, zrzeszonych i niezrzeszonych, pragnących wziąć udział w wycieczce odbędzie się w holu Dworca Głównego w Gdańsku, przy stoisku turystycznym, o godz. 8.45. Ojdzd do Malborka nastąpi o godz. 9.24. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 17 zł.

W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się.

NOWE PLACÓWKI MHD
 Wczoraj, przy ul. Grunwaldzkiej 96 została uruchomiona pierwsza kwicciarnia MHD. Tego samego dnia przy ul. Roosevelta 135 otwarto w nowych blokach stoczniowych sklep nabiałowy.

W sobotę Letniewo otrzyma dobrze urządzone sklepy spożywcze przy ul. Uczniowskiej.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — Apteka nr 3 — Al. Rokossovskiego 55/36, nr 6 — ul. Mierosławskiego 27 we Wrzeszczu, nr 17 — ul. Kaprów 4 w Oliwie, nr 4 — ul. Oliwska 82/4 w Nowym Porcie, nr 21 — ul. Jedności Robotniczej 111 w Oruni.

Gdynia — Apteka nr 14 — ul. Świętojańska 122, nr 10 — ul. Czerwonych Kosynierów 137 na Grabówku, nr 20 — ul. Bohaterów Stalingradu 66 w Oliwie.

Sopot — Apteka nr 15, ul. Rokossovskiego 21.

W niedzielę na kiermaszach ulicznych będziemy mogli nabyć najnowsze wydawnictwa książkowe

„Dom Książki” organizuje w niedzielę w trójmieście i we wszystkich miastach powiatowych kiermasze książkowe.

W Gdańsku kiermasze odbędą się na Placu Zebrań Ludowych, przy dworcu głównym, przy ul. Grunwaldzkiej, róg Miszewskiego, w Wrzeszczu oraz przy parku w Oliwie. Poza tym kiermasze książkowe zostaną urządzone w czasie imprez sportowych — w świetlicy Gwardii przy ul. Karłuskiej, w hali sportowej we Wrzeszczu i w Nowym Porcie na boisku.

W Sopocie miejscem kiermaszu będzie molo oraz plac w pobliżu dworca. W Gdyni kiermasze zostaną zorganizowane na Skwerze Kościuszki, przy Prezydium MRN i na Grabówku.

Wszystkie kiermasze będą połączone z loterią książkową. Stoiska książkowe będą bogato zapatrzone w najnowsze wydawnictwa z różnych dziedzin.

ZMP-owcy i harcerze rozprowadzili 3000 książek

W czasie manifestacji 1-majowej w Gdańsku młodzież ZMP-owska i harcerze kolportowali książki o treści społeczno-politycznej. W dniu tym sprzedano ogółem ponad 3.000 książek.

W akcji tej wyróżnił się 9-letni harcerz ze szkoły nr 28 Lech Litowski, student Politechniki Gdańskiej Tadeusz Kulos, studentka Akademii Medycznej Kamińska i uczennica IX gimnazjum Szawrocka.

Uwaga posiadaczy obligacji Narodowej Pożyczki

Wszystkie oddziały i ekspozytury PKO zostały zaopatrzone w dostateczną ilość wykazów obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich wylosowanych w I, II i III ciągnięciu. Wykazy te wydawane są zakładom pracy bezpłatnie.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Świerszcz za kominem”, godz. 19.30.

TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Sprawa rodzinna”, godz. 19.30—21.50.

TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Osobliwe zdarzenie”, godz. 16.30. Przedstawienie zamknięte.

Kina

GDAŃSK
 „Baika” we Wrzeszczu — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny”, godz. 16, 18, 20.
 „ZMP-owcy” we Wrzeszczu — „Czarodziej Głaska”, godz. 16, 18 i 20.
 „1 Ma” w Nowym Porcie — „Trzeci szturm”, godz. 18, 20.
 „Przyjaźń” w Gdańsku — „Dolina śmierci”, godz. 18, 20.
 „Delfin” w Oliwie — „Kurtyna w górę”, godz. 16, 18 i 20.

G D Y N I A
 „Atlantyk” — „Delegat floty”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
 „Goplana” — „Pizelom”, — film w oryginalnej wersji, godz. 16.30 i 20.
 „Warszawa” — „Aktor”, godz. 16, 18, 20.
 „Fala” na Grabówku — „Trzy opowieści”, godz. 18, 20.
 „Promień” w Chyloni — „Dwaj żołnierze”, godz. 18, 20.
 „Neptun” w Oliwie — „Drużyna”, godz. 18, 20.

S O P O T
 „Baityk” — „Wielka przygoda”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
 „Polonia” — „Trzy opowieści”, godz. 16, 18, 20.

„Na stoczniowej estradzie”

Wielki koncert rozrywkowy dla stoczniowców w Teatrze Wielkim w Gdańsku

W dniu jutrzejszym w sali Teatru Wielkiego w Gdańsku, przy ul. Kokosowskiego o godz. 17 odbędzie się wielki koncert rozrywkowy dla stoczniowców p. n. „Na stoczniowej estradzie”.

Wykonawcami bogatego programu, na który złożą się monolog, skecze, piosenki i satyra, będą czołowi artyści Wybrzeża, oraz mała orkiestra Państwowej Filharmonii Bałtyckiej pod dyrekcją Jana Malinowskiego. W koncercie wystąpią: K. Gruszkówna, T. Gwiazdowski, J. Kusiewicz, R. Marzecki, K. Sobiesiak, W. Stanisławska-Lothe, D. Zinna, T. Kochański.

Teksty B. Mokrzyńskiego i St. Fleszarowej. Muzyka H. Jabłońskiego, Kierownictwo artystyczne: M. Kozłowski.

Radio na dzień 8 b.m.

5.05 — Wiad. poran 6.30 — Dziennik poranny 7.55 — Wiad. poran 12.04 — Dziennik południowy 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 14.10 — Dla kl II słuch H. Królikowskiej „Książki Piotrusia”, 14.30 — Dla kl. V-VII aud. „O chorobach dziecięcych i chłopcach”, 15.00 — Wale „Echo Wiedzi”, 15.09 — Kom. o stanie wód 15.10 — Aud. literacka 15.30 — Aud. dla dzieci 16.00 — Wszech. Rad. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Rad. klub. racjonalizatorów 18.30 — Pog. dr. J. Zabłockiego 18.40 — „Józef Stalin i Jego dzieła”, 18.55 — Kantata Zukowskiego „Bądź pochwalona moja ojczyzno”, 19.20 — Poradnik językowy 19.30 — Muzyka i aktualności 20.20 — Muzyka polska 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody 21.00 — Dziennik wieczorny 21.26 — Wiad. sportowe 22.00 — Wszech. Rad. 22.20 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 22.30 — Czeska muzyka kameralna 22.40 — Pieśni Ryszarda Straussa 23.50 — Ostatnie wiad.

Program lokalny 6.15 — Komunikat PIHM dla rybaków 6.16 — „Z każdym dniem...” 6.20 — „Spółdzielnia przed mikrofonem” 8.15 — Serwis CZRM dla rybaków 16.21 — Muzyka symfoniczna 17.20 — Reportaż „W klinice dziecięcej” 17.25 — Kwadrans piosenek 17.40 — Audycja literacka pt. „Zwycięskie Żuławy” 18.10 — Koncert rozrywkowy „Dla każdego coś miłego” 18.15 — Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

GŁOS Sportowy

Młodzież Wybrzeża przygotowuje się z zapalem do ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju

W Zarządzie Wojewódzkim ZMP, od rana do późnych godzin wieczornych trwają intensywne przygotowania do „ZMP-owskich Kolarskich Raidów Pokoju”. Wszyscy pracują z wielkim zapalem i poświęceniem, gdyż termin raidów się zbliża, a jest jeszcze dużo do zrobienia. Nad całością przygotowań czuwa przewodniczący wojewódzkiego komitetu organizacyjnego tow. Miłik.

Co chwila odzywa się telefon. To zetempowcy składają meldunki z przebiegu prac organizacyjnych.

Tow. Miłik rejestruje skrzętnie każdy meldunek w swoim notesie, a następnie daje wskazówki co dalej należy czynić.

— A jak oceniacie dotychczasowe przygotowanie do raidów kolarskich?

— Na ogół trzeba stwierdzić, że już prawie we wszystkich powiatach praca ruszyła. Poszczególne komitety organizacyjne i aktywni ZMP-owski rozwijają szeroką akcję propagandową, a młodzież wykazuje dużo entuzjazmu nie tylko zgłaszając się masowo do startu ale również mobilizując swoich kolegów. Niektórzy wykazują przy tym dużo pomysłowości.

I tak np. koło ZMP przy Warsztatach Naprawczych PGR w Łęborku zorganizowało „sztafetę kolarską”, która codziennie odwiedza poszczególne zakłady pracy, zachęcając tam młodzież do uczestniczenia w raidach oraz organizując podobne sztafety.

Największą aktywność wykazują członkowie koła ZMP przy spółdzielni produkcyjnej w Lebniu, którzy jako jedni z pierwszych zobowiązali się gromadnie startować.

— Jeszcze dwa pytania. Ile wpłynęło zgłoszeń i gdzie najlepiej przebiega przygotowanie do raidu?

— Do tej pory w województwie gdańskim zgłosiło się już ok. 15 tysięcy uczestników, ale spodziewamy się, że liczba ta znacznie wzrośnie, gdyż codziennie napływają dalsze zgłoszenia.

Jeśli chodzi o prace organizacyjne, to najlepiej przygotowania do raidu przebiegają w powiecie kwidzińskim, gdzie całe społeczeństwo udziela dużej pomocy komitetowi wykonawczemu. Poza tym sprawnie przebiega organizacja raidów w Malborku, Elblągu, Kościerzynie, Starogardzie, Łęborku, Teżewiu i Gdyni.

W samym Gdańsku organizacja przeprowadzona jest należycie, ale zgłoszeń wpłynęło jeszcze niezbyt dużo. Wnie ponoszą tutaj też i rady zakładowe, które nie interesują się tą imprezą.

Jestem przekonany, że młodzież Wybrzeża nie zawiedzie w niedzielę pokładanych w niej nadziei i masowym udziałem w ZMP-owskich raidach kolarskich zamianifestuje swoją nieugiętą wolę walki o pokój i przyjaźń między postępującą młodzieżą całego świata.

Miejsce startu i punkty docelowe raidów kolarskich

Podajemy miejsca startu i punkty docelowe dla drużyn poszczególnych zrzeszeń sportowych, szkół i niezrzeszonych z terenu Gdańska.

Wszystkie drużyny zbiorą się w swych miejscach startu o godz. 8.30, wystartują do swych punktów docelowych o godz. 9, po czym powrócą na plac Zebrań Ludowych w Gdańsku, gdzie będzie meta.

AZS — zbiórka przy Zarządzie Okręgowym AZS, Wrzeszcz, ul. Siedlicka 4. Wyjazd do punktu docelowego — spółdzielni produkcyjnej w Ujeścisku, przyjazd o godz. 10.50.

KOLEJARZ — zbiórka w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiszu, wyjazd do PGR Bystrzyca (gm. Wiślinki), przyjazd godz. 11.

GWARDIA — zbiórka w Ośrodku Sportowym przy ul. Kartuskiej, wyjazd do spółdzielni produkcyjnej Złoczin (gm. Łęgowo), przyjazd o godz. 11.45.

OGNIWO I START — zbiórka w parku naprzeciw ORZZ, ul. Bojowców, wyjazd do punktu docelowego PGR Przełazdów - Ogrodniczy (gm. Wiślinki), przyjazd godz. 10.30.

WŁOKNIARZ — zbiórka Stadion w Oliwie, wyjazd do LZS Brentowo (gm. Łostowice), przyjazd godz. 11.

UNIA — zbiórka przy Dyrekcji Lasów Państwowych ul. Rogaczewskiego 9/19, wyjazd do LZS Łęgowo, przyjazd godz. 11.30.

BUDOWLANI — zbiórka na stadionie Budowlanych, wyjazd do punktu docelowego PGR Przełazdowo (zespół Wesołno, gm. Wiślinki), przyjazd godz. 11.

STAL — zbiórka przy Stoczni Gdańskiej brama nr 3, wyjazd do PGR

Ratmanka (gmina Pruszcz), przyjazd godz. 11.

SPOJNIA — zbiórka przy Radzie Okręgowej ZS Spojnia, ul. Grunwaldzka 63, wyjazd do cukrowni w Pruszczu Gdańskim, przyjazd godz. 11.

WYDZIAŁ OŚWIATY PRZ. WRN — zbiórka Wrzeszcz przy MDK, ul. Hanki Sawickiej, wyjazd do LZS Św. Woleń, przyjazd godz. 10.45.

DOZ i ZS ZRYW — zbiórka plac 1 Maia, wyjazd do PGR Wesołno (gm. na Wiślinki), przyjazd o 10.45.

PTK i NIEZRZESZENI — zbiórka przy Ratuszu Gdańskim, ul. Długiej, wyjazd do Stoczni Rzeźniczej w Pleńiewie, przyjazd godz. 11.20.

SZKOŁY PODSTAWOWE — zbiórka przy szkole nr 17 na ul. Psterałozowej we Wrzeszczu, wyjazd do Brzeźna, przyjazd godz. 11.10.

UWAGA! W karty uczestnictwa zaopatrzone są miejsca w organizacjach ZMP-owskich przy zakładach pracy, sklepach i zrzeszeniach. Bliszych informacji dotyczących raidów udziela Zarząd Miejski ZMP we Wrzeszczu, tel. 414-16 oraz MKKF w Gdańsku, tel. 339-09.

Wyścigi kolarskie odbędą się w okolicy Placu Zebrań Ludowych w godzinie po zakończeniu raidów kolarskich. Kobiety startować będą na dystansie 5 km, mężczyźni — poszczególnych rowerów turystycznych na dystansie 10 i 25 km, a zawodnicy posiadacze rowery wyścigowe na dystansie 50 km.

Poza tym w parku przy Placu Zebrań Ludowych odbędą się też wyścigi dla dzieci na rowerach trójkołowych i hulajnogach.

ILIA ERENBURG DZIEWIĄTA FALA

Nastał ranek, ale Kurt nie wrocław. Zdenerwowana Hilda pojechała do pracowni architektów. Powiedziała jej, że Richter wyszedł wczoraj o godzinie szóstej wieczorem i dzisiaj nie przyszedł do pracy. Hilda o mało nie zemdlła. Nie zamieszkał przecież z jakąś dziewczynką. A więc został porwany przez Smeadle'a. W zeszłym tygodniu po poważnej rozmowie która miała miejsce między nimi Kurt jej powiedział że Amerykanin go nagli, ale on w żadnym wypadku tego nie zrobi, droższa mu jest własna skóra. Mój Boże, co za okropność! Hilda pomyślała, że wczorajsze łyby były śmieszne. Ile czasu spędził z Gastonem? Dwa miesiące, nie zbyt dużo. Wnie ponoszą tutaj też i rady zakładowe, które nie interesują się tą imprezą.

Jestem przekonany, że młodzież Wybrzeża nie zawiedzie w niedzielę pokładanych w niej nadziei i masowym udziałem w ZMP-owskich raidach kolarskich zamianifestuje swoją nieugiętą wolę walki o pokój i przyjaźń między postępującą młodzieżą całego świata.

(Wyrz.)

121) siostry mi zginęły w Dreźnie od bomby; mówię pani, że kiedy zaczynał paplać takie głupstwa, ciskałam w niego wszystkim co mi wpadło pod rękę. Przez niego wylałam pół flakonu „Chy-pre-u”....

— Pani mówi, że Kurt przyszedł w poniedziałek... Właśnie zginął w poniedziałek, siedemnastego....

— Ten lotr pożyczyl ode mnie trzysta marek!... Powiedział, że musi zapłacić dużą sumę, a ma przy sobie tylko wschodnie marki i nie chciałby stracić przy wymianie jutro wymienić w jakiegoś swojego przyjaciela i zebym mu dała do jutra wszystko co posiadam. I ja głupia, uwierzyłam mu. Pani może uważa, że jestem zła? Niech pani spyta każdego, jestem biedna bo jestem głupia. Zrobiło mi się go żal... Powiedział, że przyjdzie jak zawsze w środę i oczywiście, nie przyszedł. Przepadły moje pieniądze.

Hilda nagle wpadła we wściekłość.

— Niech pani się liczy ze słowami. Mój mąż jest architektem otrzymywał zamówienia na sto tysięcy marek. Jeżeli wziął od pani tę niedzną sumkę, to dlatego, że był zdenerwowany Wyobrażam sobie, ile on wydał na taką osobę, jak pani...
 Lotta krzyknęła:
 — „Nedzna sumka”? Ach ty nadęta indyckoko! No to oddaj mi tę „nedzną sumkę”! Nie chcesz? Masz, to są jego podarunki. Stary, skąpy szczer!

Cisnęła pantofle z materiału na drewnianej podestwie i Hilda wyszła pośpiesznie.

Teraz zrozumiała że Kurt postanowił uciec przed Smeadle'em. Ale dlaczego nie wtajemniczył jej w swoje plany? Przecież to ona powiedziała mu że powinien odmówić... Czekala na niego kiedy był w Rosji. W 1945 roku nie nie zarabiał, sprzedawała więc swoje rzeczy i karmila Kurta wyproszoneymi u wojskowych puszkami konserw, albo paczkami kawy. A on nawet się z nią nie pożegnał...
 Smeadle przyszedł jeszcze raz, pytał, gdzie jest Richter. Był pijany i ordynarny a kiedy Hilda wyraziła swoje oburzenie, uderzył ją w twarz. Kochankowie nieraz bili ją i Hilda znośiła to spokojnie — mężczyźni rozmaicie wyrażają swoje uczucia, czasami biją w przytłumie namiętności. Ale o tym, że Smeadle był kiedyś jej kochankiem, Hilda dawno zapomniła i z gniewem rzuciła się na niego. Odepchnął ją i wyszedł.

Minał miesiąc, Kurt nie wracał. Hilda zdecydowała, że musi zacząć pracować, inaczej zginie. Próbowała znaleźć pracę w strefie zachodniej, ale nie z tego nie wyszło. Wówczas poszła do czerwonym. Została ekspedientką w domu towarowym. Zarządzała się z kasjerem Krautem. Nie mógł wprawdzie równać się z Gastonem, ani z Anglikiem z Hamburga, ale Hilda mówiła sobie że już nie jest młoda, że mąż ją rzucił, więc nie może przebierać.

(C d n.)